



NASZ REŻENZENT ZANOTOWAŁ

Wesele

Reżyser „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego w poznańskim Teatrze Nowym — Janusz Nyczak w wypowiedziach przedpremierowych stwierdził, że dotąd nie rozumiano właściwie tego tekstu. Ze jest to dramat egzystencjalny, metafizyczny, o walce Dobra ze Złem — uniwersalistyczny, trzeba odrzucić widzenie jego treści poprzez pryzmat polskiego zaścianka...

Z drżeniem więc oczekiwałem samego przedstawienia: jaki pomysł miał kolejny inscenizator tego naszego narodowego dramatu? Różne bowiem widziałem interpretacje: Od cepeliowskiej, szopkowej stylizacji aż po naiwne i prostackie, że było wesele, goście się popili i wszystko jest alkoholowym zwidem!

Od razu powiedzmy, że na scenie przy ul. Dąbrowskiego powstało przedstawienie wybitne. Wbrew zapowiedziom — oglądany spektakl o klarownej, dynamicznej akcji, budowany w sposób realistyczny do najmniejszego szczegółu. Intuicja artysty odniosła w Januszu Nyczaku zwycięstwo nad teoretykiem. Metafizyki i filozoficznych treści egzystencjalnych jest w przedstawieniu akurat tyle. Ile w każdym wielkim poetyckim dziele. Ile było w „Trzech siostrach” tego reżysera.

W jednym Janusz Nyczak miał rację: potrzebne jest serce — zbędne tu są uniwersyteckie wiwisekcje filologiczne i szkolne komentarze, znajomość plotki o „Weselu”, publikacji Boy’a czy Grzymały — Siedleckiego. Nie ma znaczenia, jakie konkretne wydarzenia, osoby kryją się pod scenicznymi postaciami. Przedstawienie bowiem tłumaczy się samo — właśnie swoją arcypolskością. Nie w kostiumach, warstwie fabularnej, a w sytuacjach, jakże — niestety! — do tej pory aktualnych...

Wizja Janusza Nyczaka znalazła celne wsparcie w scenografii Michała Kowarskiego, który także nie lubi imitacji — kosa jest kosą, stół stołem, a płomieni świec nie pozorują żarówki. Integralną częścią

widowiska jest również piękna muzyka Zygmunta Końiecznego.

Ale zamysł reżysera najlepiej realizuje się dzięki wspaniałemu aktorstwu wykonawców. Należałoby wymienić po kolei wszystkich — aż po zaangażowanych do tego widowiska słuchaczy Akademii Muzycznej!

Skoro jednak nie ma takiej możliwości, to wskażmy tylko na kreacje, w jakie obfituje przedstawienie. Listę ich otwiera Czepiec, w którego wcieliła się Tadeusz Drzewiecki, Gospodarz grany przez Wiesława Komasę, Poeta w interpretacji Michała Grudzińskiego, Dziennikarz — Wojciecha Standelły, Rachel — Bożeny Krzyżanowskiej, Radczyni — Wandy Ostrowskiej, Stańczyk — Janusza Michalowskiego...

W pamięci pozostaną także młoda para Dorota Lulka i Lech Lotocki, Nos (Jacek Różański) Maryna (Daniela Popławska), Żyd (Henryk Abbe), Ksiądz (Józef Jachowicz), Dziad (Edward Warzecha) oraz Kasper i Jasiak — Maciej Kozłowski i Waldemar Szczepaniak...

Nowy sezon w Teatrze Nowym rozpoczął się przeto więcej niż udanie — wydarzeniem artystycznym!

RYSZARD DANECKI



Do kreacji aktorskich należy także zaliczyć w „Weselu” Dziennikarza w interpretacji Wojciecha Standelły i Stańczyka, którego gra Janusz Michalowski...

Fot. Romuald Zielazek